

kat komp.



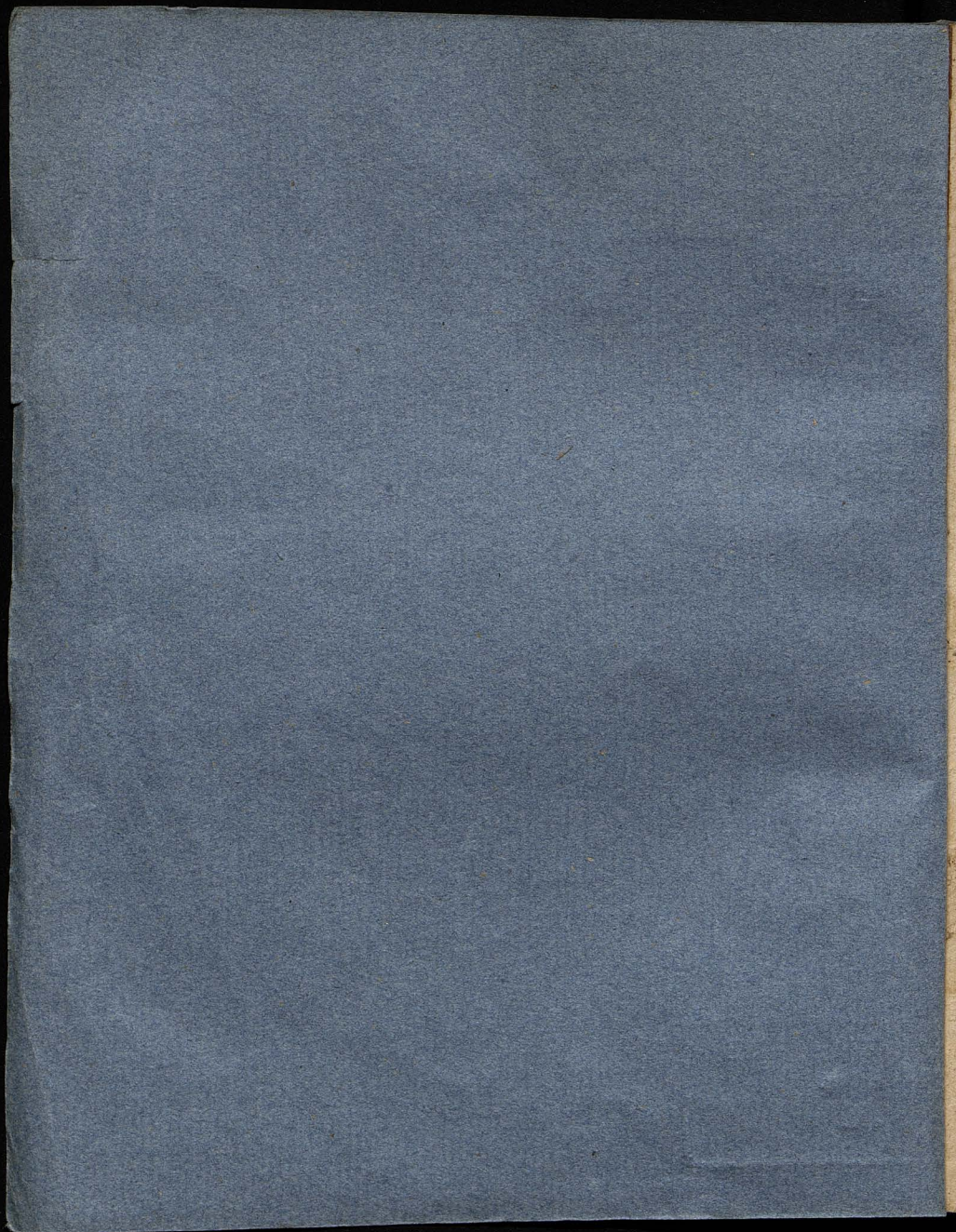
17139

I | Mag. St. Dr. | P

Jan

Šlechtowice Walent. Alex: Mars šle-  
chy na pohřebie Oskafijana Tyř.  
Kiewta.

PANIS et VITAE  
Polon. 4<sup>te</sup>  
№ 1051.





MARS  
ZAŁOBNY  
NA POGRZEBIE

IASNIE WIEZMOZNEGO IEGO  
MCIPANA OSTAPHIANA TYCZ  
KIEWICA Woiewody Brzeskiego,  
Kámienieckiego & c. Stárosty.

PRZEZ

WALENTEGO ALEXANDRA  
SLACHTOWICA Wydaany  
y Podany. Roku P. 1631.



W ELWOWIE

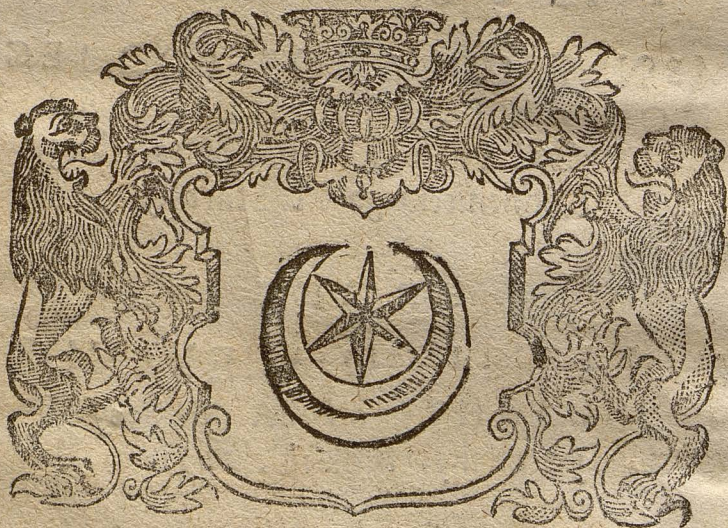
W Drukárni Jana Szeligi Typográphá Jego  
M. X. ARCIBISKUPA Lwowskiego X. 1631.

NA STARODAWNY KLEY,  
NOT ICHMM, PP. TYSZKIEWICOW.



UNIVERSITÄT  
BIBLIOTHEK  
VNIV. IAGELL.  
GRACVIENSIS

171295



Kieżycu luboś západł w smetnosfäre členie /  
Przećie rozstewać bedzieś wśedzie swe promienie.  
Gospodarz z lámpa świetna tak sie zachowuje /  
Gdy odchodzi / drugiego do niego przystawuje :  
A ty niezgásnieś nigdyt bo do twoiey stawy /  
Ten co odśedł / zostáwił nie endze przystawę.

Iaśnie Wielmożnym Wielmożnym  
ICH MOSCIOMPANOM PP. TYSZKIEWI,  
com Woiewodzicom Brzesckim,

IEGO MCI XIĘDZV  
IERZEMV z ŁASKIBO-  
ZEY YSTOLICE APOSTOŁ-  
skiej Biskupowi Metonskiemu Suffragano-  
wi Archydyakonowi Custosowi Wilenskie-  
mu Proboszczowi Grodzienskiemu.

PANV KAZIMIERZO-  
WI PODKOMORZEMV BRZE-  
sckiemu Staroście Dudzkiemu.

PANV ANTONIEMV. P. KRZY-  
SZTOPHOWI. P. FELICIANOWI.

Swym Miłym Panom y dobrodzieiom Długo fortunnych  
lat przy Błogosławieństwie Bożym.  
Author serdecznie życzy.

**R**To nie w smak co wspomina Iaśnie Wielmożni W. M. N. PP. na pe-  
wna recydywe goni. Fit nouus admonitu dolor: tak to dawno osadzono. Bo  
niecheli każdy bol na tym wygonie rego świata trzymać się zwyczaj takięgo / że  
wyczywszy nieco fryftu choremu / sam zaś dobrowolnie zmienacké w myśl się  
wfrada / y iakoby na nowe kručie zdrowie onemu pladruie. Breues sunt doloris

inducta, & mox in miseris cogitationes recurruat dissimulata mala: tãk go vczeni  
 opisałi: kto go wynyslnie Patientowi na pãmiec przywodzi / pogotowiu niezdro  
 wie gorze onemu iedna. Jãko bowiem rãna bliżna sã wiezo zamiedżiona nieo  
 pãtrznym wrãzem odnowe bierze: Vulnera, quæ cicatricem processu temporis du  
 cunt, intempestiva contrætatione crudescunt: tãk wlaśnie kto cudzych na sercu v  
 rãzow przypomnieniem niewczesnym ryka sie / ponarcia ie / y iãrzy: Vulnera  
 mentis intepesitue qui mouet, ille nouat. Y ten postrzal / ktorym przez serce W  
 w stawney pãmieci Rodzicã W W. M M. P P. smiercã vgodniwszy onego z  
 rejestru żywych wymãkãlã / gdyby kto teraz / kiedy onegoß slãchetny deposit  
 smiertelnych prochoru Communi omnium parenti oddãciecie / malagmanibus con  
 solationum chãtal leczy: iãko niewczesne leki ptãconoby mu pewna nagãna.  
 Zãczym y mnie / gdy obywatelã domu zacnego W W. M M. P P. sãmego  
 Marsã inera priuatos parietes widze: á ono Gospodarzã swego zewolãlã cielesne  
 rzãmi pokarnie oblewa / obawiaã sie potrzeba / abym miãsto podziãkowan  
 ia nietãkã iãkiey sobie v W W. M M. P P. nie kupil / ze go przed oczy  
 W W. wystãwne. Dewien przeãcie tego bedac ze w tego rzãch res praclarã ge  
 nas stawney pãmieci Rodzicã swego iãko recepte iãka czytãc bodzicie / y one  
 miß rãzy wynyslu tanquam presentissimo remedio goic możecie / smieie go  
 W W. M M. P P. Presentuie y offiãruie. Telephus Krol Nysyssi od A  
 byllesã zraniony inãczey tytko drzewcem tego / nie mogl bydã vleczonym: Y  
 W W. M M. P P. rozkrãwieni na sercu smiercã Dobrodzicã swego / inã  
 czey / tytko onegoß Cãmemoratione & imitatione rerum praclarã gekaram vleczyc  
 sie nie możecie. Droße tedy wniżenie zã nim / abyãcie go W W.  
 iãko medellam doloris, iãko genium familiare domu  
 swego wdżiecznie przyiãwisy presentatorã też  
 onego w swey miłosciwey iãsce  
 chowãc raczyli.

W W. M M. P P. y dobrodziciew  
 wniżony sãgã  
 Wãlenty Alexander Slachtowie.



Kiezye

## Wars Zalobuy.

**H** Jezycu Slawoswiecny / takzet ogy zgasly :  
Tak nagle twoe promienie ciemne chmury spasty :  
Sphero Marsowa / ytys ogy zaplakala :  
Czemue Szarlatoiasnatwarz tak zblakowala :  
Ciesli zalniemy. wiec gdzie pamiec we lzach plywa ;  
Zal wiadomosc wyrzta y z marmuru zmywa.  
Rowno zemno spoleczney lituiecie skody :  
Gasnie y Sloncesamo / gdy nimasz pogody.  
Plakac tylko czel moze. A ia Bostie plemie /  
Y tak sie kwilic bede iak smal zywey ziemie.  
Ten co skaliste serce w Dyament okowal /  
A mezne pierci do dzieł Rycerskich hartowal.  
Ten co mu z groznobystrych oczu stry padal /  
Gdy sie pioruny z strzelby w boiu wwiial /  
Dzis w nich fontan lez rzewnych bede snac dobywal :  
Tymi beda z mey zbroie brud krwawy obmywal :  
Zalby y kamien skruszyl : a bollzy polyla ;  
Ktorych gdy sycym bedzie / wnet z glowy vmyla.  
Ten miez czelkiem porownal : serca ruszyc musze ;  
Aza tak vpoiona lzami vspie dusze.  
Pozbylem Bohatyrá / pozbyl meza cnego.  
Ostaphiana nimasz Tykiewiczá mego.  
Nieznal zacementia Kiezye Tykiewiczow : stawal  
Zawse w pelni : przed soba w przod nigdy niedawal.

## WARS

Y iam niegasi: świecił sie kaganiec Marsowy;  
Poti Ostaphiana stawalo mu glowy.  
Poleglon: y iam zapadł: on w ziemię złożony;  
Nia w śmiertelney prawie nocy pogrzebiony.  
Zazdrość tłumi zysliwość. Párki sie dziwnia /  
Ktore ludzkiego życia spizarnia káfua;  
Je vznać trudno; iesli Tyškiewicz Marsowym /  
Czyli też duchem żyje Mars Tyškiewiczowym.  
Kiedy Phæbus zwierzyniec obiezdzał ognisty /  
Y iuż Panienstim faldom woz dogrzał złotisty:  
W ten czas sie Clotho ozwie / y rzecz tak zaczyna:  
Tá jest o siostry do was tey mowoy przyczyna.  
Widze że Jan Tyškiewicz pnie sie między Bogi /  
Y chce przestoczyc śmierci nieprzebyte progi.  
Ná to z Marsem ma z mowe: on Marsá wystawia /  
Mars go do nieśmiertelnych páłacow wyprawia.  
Dlugo mu o Lachesis siwy żywot przedzieś /  
Aty Atropos czemu nozã nie dobedzieś:  
Przmi nie długo żywna; niech pozna Boginie;  
Zesienam y Bohátyr zaden nie wywinie.  
Záledwie ckliva Clotho te mowe skończyła:  
Wnet Atropos z żywego martwy trup sprawiła.  
Ták jest o Woiewodo / Senatorze sławny /  
Stárosto Kámieniecki / Bohátyr ze dawny:

Tak



## Zalobuy.

Tak wiele nieprzyjaciół twa ręką gromiłá:

Dziś cie jedná Atropos z dużyh nog zwałilá.

Pies nie wielka bestya; Wieprz zaś silny dziki/

Przećie często wieprzowi ow pomieśa słyki.

Lwica za wilkiem goni: wilk za owca boczy/

Człel za sława: za czelkiem kryjomko śmierć kroczy.

Nienoweto myślistwo: bo zaraz od wieká;

Chárt zaiacá wgania/ á śmierć zaś człowielá.

Wszálże kto przytkrowstapney sławy doydzie gory:

Ten żyte wiecznie; choć go śmierć wyzuie z story.

X Ty żyiesz: lubom cie Tyshkiewicu strácił:

Tobie nie/ boś tyłko dlug smiertelny zaplácił.

Oddales bryle ziemie: lecz sławas zostáwil/

Ktorey przezacny swoy Dom wieczystos nabáwil:

Kobileś na nie dobrze: ieższe w puchu drobnym/

Zaraz do niey w myślem przystales osobnym.

Pomnie kiedy krew w Tobie sławorodna wrzálá:

Kiedy cie Pállas do mych zabaw sposabialá.

Kiedyć madrośćia rozum Apollo stalował;

Zebyś raka y sercem szczęśliwie śáfował.

Jakoś sie czul! iakoś cie do mnie miałá cnotá!

Jakoć Ignatá do serca Marsowa robotá!

Ledwies odpráwil cudze z żytkiem nául kráie:

Ledwies zebrał z postronnych madre obyżáie:

## WARS

Juz cie w Inflanciech widze : iuz lata surowe

Doyrzywaia we zbroi na czyny Marsowe.

Nie zlakles sie ty swego/ nie liczyles sciany /

Kiedyście szwed chcial oprzet w kirys ofowany :

Przegral zawse : bo twoia dzielnosc prawie gola

Nigdy zelaznym szylom nie dala w tyl zola.

Smialego szescie dzwiga; thorzow odstepuie:

Przedzey boiazni nizeli odwaga swankuie.

Slawa/ lakomy to les; kto sie pusci za nia /

W krew/ y zdrowie/ nawet y dusze ma tania.

Jmie dobre na szalec zdrowia nie puszczalo :

Kiedy cie sztychom / grotom na szanc wystawialo:

Tegos sluchal/ tegos miał w boiu Bakalarza :

Krew wlasna miasto farby/ a miecz za malarza :

Kiedys po szweckich plecach swych czynow rysowal

Obrazy/ kiedys one w potrzebie malowal.

Widzialem kiedys wpadal w osadzone waly /

Ztod krawolotne kule gasto wypadaly.

Widzialem kiedys lamal spisowe zagrody /

Kiedys rozlewal mieczem w boiu krawawe brody

Dopinales w ognistey wrzawie swej ochoty :

Gwalt nie morzy/ nie kroci przyrodzoney cnoty.

A iako tam pioruny w szysko rozbiaila /

Odzie do szturmu czarnoschle burze przypuszczailo:

Tales

## Zalobny.

Tales wálil obozy/ bášty/ wieże/ mury  
Kruszyles otwieráac pierśiami w nich dziury.  
Swiádkiem tego Kalibor/ Kewel/ Kámién biały/  
Kumborg/ Wolmierz/ Iberpol: kadyć y do chwały  
Trudne wrotá z krwáwego musu otwierano/  
Y do zdrowia ścisłego klurżec podawano.  
Swiádkiem máiestat możny Senatu Polskiego:  
Gdyś chorogwie kładł świeckie do nog Pana swęg:  
Tám ci śzyropzychylne głosy przyznawały/  
Ześ dochodził/ y dośedł meźnie oney stáły/  
W ktorey sławá byt swoy ma/ w ktorey nie postoi  
Zadna stopá/ co sie krwie/ co sie śmierci boi.  
Dośedleś oney stáły/ z łód Skiptonowie/  
Z łód krwie rozlewey swoiey/ z łód Kureyusówie  
Brzmia w wśhách wiecznobytych/ ná wśhelákie strony;  
Gdzie wśchod/ zachod/ południe/ północne Triony.  
Tey to stáły rys dośedł; tám proporce twoie  
Wiżšo/ strzaly krwie/ leża nielekkie zbroie:  
Tám depozyt twoich cnot sławá twa rozsiewa  
Poludziách. Jáka śiewbá tákie žniwo miewa:  
Oná mi to o Tobie/ choć wiem/ powiedziála;  
Ze cie w swych wiecznie rełách badźcie piáśkowála.  
Ze cie waleczny ieżył wśhedźcie badźcie zdočil:  
Boś ná to zá žywotá dość s owicie robil.

## Wars

Nie strąci / kto dla sławy w krwawym poście brodzi :  
Gorzkie prace nagroda wieczna cnota siodzi.  
Prawda w słowie sie isci. A zaś nie tak bylo ?  
Czyli cie tak na bankiet serce nie zwabilo  
Przedo do boiu ; ledwie traba wykryżnala  
Do potrzeby ; cheć twoia gotowcem stanala.  
Jużem swe gry do Moskwy przemiost : y Bellona  
Już w Inflanciech vlichla pokojem vspiona.  
Przecia nie leżyś doma : dobrej sławy syry  
Siodlaś konia na woynie : bierzesh znami enity  
Pochop od sprawiedliwej. Samo tam orze  
Z gąrzści leci / gdzie łogo nie winnie doisze.  
Wityd broń nieprawa kruchy : a zaś sprawiedliwa  
Zawśze bierze ; bo sam Bog tey w posillu bywa.  
Ztad y w Moskwiś od siebie wyrodkiem nie zostal :  
Czego nie dzwigla kupá / temus ty sam sprostal.  
Noc bezrozumna swoio potego sie dawil /  
Kozum choć szuplosilny co chce w wszystko sprawi.  
Tys byl w kole Kycerkiem Nestor zdroworadny :  
Tys byl w bitwie Achylles do tryumphu snadny :  
Bowiemci lata w glowie iuz rozum dostaly  
Dowiadzeniem codziennym rzeczy zaostrezaly.  
A tak deptales / bos mogli / Moskalsowe dumy :  
Ukladales / bos vmiat / glupie welbie sumy.

Kar:

## Zalobuy.

Karmiles Boiárzyna śmiercio nie iednego /  
Poiles gotrunkami łalu stygystiego.

Kto chciał przy zdrowiu zostać; pierzchał nie czekać /  
Przed tobą vmykał si. / iak przed charterem zaiac.

Nietestniś sobie w polu / tenabnemu doluczasi:

Twarde łarki do iármá Polskiego przyczasi

Tak dlugo; nádlománe że w nie wleś musiały;

Przed wygrana zwyciestwem co sie vpiiały.

O Janie Tyškiewicu / takzes poslubiony

Mnie y sławie; takzes nam spowinowácony;

Gdzie Mars / gdzie sławá tylko rozbiłe namioty;

Tam wnee zeyda sie twoie wielowazne cnoty.

Mnie pierśiami Twoimi potężnie wspieraia /

A oyczyżne z zley toniey záwśie wywazáia:

Bo gdzie sie iey potrzeba tylko okazała /

Tam twoia łuniey miłość ochotnie bieżála.

Vymowales swey gebie / karmiles posilki /

Ktoremibyś oganiał z niey postronne wilki.

Adolph Gustaph / co Pánstwa zdradziecko osiada /

Ow to / co w cudze grunty złodzieysko sie wkrada:

Wszedł w Pruskie kráie / pobral miásta / zamki / wlości:

Chce w gleb dáley / á zmierza w Polskie maiaćności.

Dopiero sam Monárchá berlá Sármaćkiego

Idzie / żeby go wyzwól zbióru krádzionego.

## Wars

Kozrywa Strzy zamysły chciwe Synowcowi/  
A przywraca nadsieie lepsza Polakowi.

Kto tuż był w Polscez połoy zaslonić ná goli?

Kiedy go nieprzyiaciel miał w murách powoli?

Czlowiek taki: Bog inaczey. Bog nád ludzkie síly

Wiele ma. Bog tám dzwignie/ gdzie ludzie zwatpili:

Bog przez posrzodki robi. Ten Monárche cnego  
Wzbudził/ serce mu spráwił/ by do zwatpionego

Przybył rázu; by czlonki otrzeżwił zemdlone /

By do głowy odyskał wkradkiem zemknione.

Czynił co mógł; á zdraycy stánał dobrze w troku.

Stánałes Tybkiewicu y ty wedle bołu

Swego Paná/ luboś to troche nádtepiomy

Láty został/ lecz sercem dobrze záostrzony.

Wzimałby ná sie regiment z woystá coś nie wiele/

Dokazywales wiecey niz ludnieysi śmiele.

Szedł Gustaph swym ná odsiecz do gniewu głodnegó/

Gdzie sie Polak poteznie vpominał swego.

Już żywność/ inż armatá z Gustaphem w debinie:

Kiedy sie Cny Tybkiewic z swoimi záwinie:

Gustaph/ żywność/ armatá przy nimby zostála/

Gdy by mu swych posilkow zádrośc nie záyzála:

Przećie śmiałká onego serce wpedził w nogi:

Zwinał choraziew/ sturczył hardonosne rogi.

Ten

## Zalobny.

Ten/ co z mowym w ykrzykał miast vbiegiem struty/  
Pozbył w wiśle pływając przyzwoitey buty:  
Musiał: bo mu strach w oczách sercotrwoy palit/  
Kiedy mu reczna bronía iak snopow náwalil  
Officiántow/ Herztow. Nie suchem tám okiem  
Pátrzył Gustaph/ kiedyś go po zátamiu mrokiem  
Ostáphanie pedzil: gdy mu coś nie máto  
W Cópucie woystá ludzi przez twoy miecz nie státo.  
O gdy by reka mlodáa stáršey bylá w spárlá;  
Dawno by sie pókoiem Prussya závárlá.  
Mlodość przeštrono pátrzy/ á przed Marszem schadza:  
Siwy zász włos w pálmowey koronie odmładza.  
Dawny żołnierz wesolo w swoiey krwi sie macza:  
Bo wie ze z siebie zwykle tryumphy wytacza.  
Młodzil w nowożołnierskiey iak chustá zblednie/  
Storo go podeyrzáných wiátr rázow obwieie.  
Zwyciestwo lubi zgóde/ nieswora go kázi.  
Zazdrość przeštodzić moze/ ále nie obrázi.  
Tá cie moy Tyškievicu czesto vluczala/  
Tána cie swoim iadem gadziná pr ystála.  
Dzielný koń nie vleže/ gdy oń pies ociera  
Swoy wrzask/ ále do kresu rzez wiey nogi zbiera.  
W tyś mieszanał wryty/ gdyś doganiał slawy/  
Lubo cie ná swe Břychy bral iezył niepráwy.

## WARS

Niedbałeś na niewdziękę/ nietrwał o papiery /  
Gdyś dostał swoicy sławie wiecznotrwalej cery:  
Gdyż Inflantczył/ Most wic in Prusiał ma za świadki  
Twoe czyny; żeś jest wielkiey wielkiem synę Młaki.  
Na cnotę przykro patrzyc; kiedy iey nie sstanie /  
W ten czas stara sie o nie serdeczne wzdychanie.  
O przedziwny potomku/ nie ieden po Tobie  
Teraz wzdycha/ y pláže/ co cię ganił sobie.  
Brzescki kráiu/ o Gwiazdo słachetney świebody /  
Teraz cię zgubá boli Twego Woiewody ;  
Jáło okrat sternikiem doświadczonym stoi /  
Smieleż Neptunem igra / Charybd sie nie boi:  
Niech tylko zbadzie wodzá/ niech osierocię /  
Wnet go ciemnozápády Oryonzaleie.  
Cne Woiewoectwo Brzeskie/ Lodko kráiu tego /  
Plywałaś tu w odnodze pokoju pewnego:  
Kiedy tobo Tyškiewicz Brzescki Woiewoda  
Bierował/ wśedobytna świeciłáć pogodá.  
Nie strzelał stráchem lupierstw Lisowski Pyratá/  
Lecz cię mijał razego wścinájac báchmatá:  
Wiedział o pilney straży czulego sterniká /  
Który y mieczem znośił czesto swawolniká.  
Prywatá pospolitey nie mieśalá rády ;  
Pokoy/ miłość/ przy rádźie nie rodźili zwády.

Nie



## Zalobuy.

Nie padáli ná przytce Acroceraunia;  
Z ład kłornie/ zład fáctie zly izeył wybiia.  
Zgodna predko z wolnych głow wyrossa vstawa:  
Vzctiwość vzctiwošcia; práwem byly prá wá.  
O Stáphian Tyškiewie ten rzad tak porzadny  
Z siebie wywodzil: rozum milowal rozsadny:  
Twardy leb vkladnošcia zmiel zyl; á pierzchliwy  
Powaga postánovil. Bedzieli šczesliwy  
Kto tak po niem? samá go boiažn milowála  
Niezmyslnie: samá miłość onegoš sie bała.  
Woda z ogniem bez tlumu kiedy sie spoily:  
Tu zás miłość z boiažnia závšse sie zgodzily.  
Brzeski Kráiu/ o Gwiazdo sláchetney šwiebody /  
Teraz cie zgubá boli twego Woiewody? (Bráci.  
Wšytkim go žal/ choč byl snač nie wšytkiey w smáł  
Głupi dobrá nie pozna/ áž kiedy go stráci:  
Bedziešli miał/ álbo maš takiego? kto zgadnie?  
Ja nie wiem: to wiem/že noc/ gdy słońce západnie.  
Daley mowit nie moze: glos we lzách topnieie:  
Jezył wysycha/ gárdlo od wzdychánia mdleie.  
Juš cie zegnam o Nežu nieošácowány /  
Bierz Dale ostátezne w odiazd v mnie rány:  
Kiedy mi cie niechetna Párta rozdzielitá:  
Kiedy žiemis y niebo Toba podzielitá.

Dobra

## MARS

Dobra noc me Heynoty/ o śmiertelne prochy/  
 Napiyćcie sie lez moich/ idźcieś w martwe lochy.  
 A ty sam zostań przy mnie w lepszey polowicy/  
 W ktorey żyiesz/ ale nie w ziemney kamianicy.  
 Żyieś we mnie/ ia w Tobie; Ty żyieś w mym torze/  
 A iazás w nieśmiertelnystwych spraw/zabaw wozrze  
 Slawá Twa y w potomkách twych rozrastáć bedzie.  
 Mars tedy z Tyškiewiczem wiecznie żyia wšedzie,  
 Po Tobie krwi przeżacna Oycá tak sławnego/  
 Ja sie spodziewam szczęścia Oycu podobnego.  
 Madry kiedy chce szczęście sobie sam wluie.  
 Syn po Oycu ná dobrá oczyste wstepnie.  
 Pospolicie iáki szep/ takie iáblká rodzi.  
 Ociec dobry Cnotliwe potomstwo wywodzi.  
 Przeto sie z Domu twego nigdy nie wynofe;  
 Chćiey mie teraz wtulić / chćiey otrzeć izy/ prośe.  
 Slawá/ y krew Oycowsta/ niech wam ci záleco  
 Mnie y zabáwy moie/ niech wam ti przycheco.  
 Piakna rzecz; Kiedy przodkow slawá łogo zdobi:  
 Piaknieyśka; gdy sam do niey cokolwieł przyrobi.  
 Nie trudno nádkreconey dokrecywáć wici.  
 Snádnie do Labyrinthu po podáney nići.  
 Żyćieś w Oycu/ Ociec w was. A tak káždy zoczy;  
 Ze Janá Tyškiewiczá z dziećmi-śmierc nie tloczy.

In Marte



IN MARTE MORS, IN MORTE  
VITA MELIOR,

**M**ars mortem generat, sed filia Patris alumnos  
Cùm perimit, vitâ commodiore beat.  
Non adimit vitam, sed inepta putamina vitæ:  
Quò possint æuo nobiliore frui.  
Post cineres meliùs viuit, cûi Martis honores  
Liuor edit, viuum funere quemue tegit.  
Cùm moreris, demum Tyszkiewi viuere pergis:  
In viuus tua nam vita sepulta fuit.  
Nunc vtrique polo vitam iam ordire perennem,  
Quam Mars, mors dederat: liuor obesse nequit.

N A G R O B E K.

Instrument / cel / conterfet / naczynie Marsowe /  
Tu zložono zewoloki cne Tyszkiewicowe.  
Gdzie dobrego Kycerzã z sławnych szynow znãia:  
Marsã bez Tyszkiewicã tam teraz niemãia.



Moriatur

MORIATUR NECESSE EST,  
QUINON VULT MORI.

Mortis summa brevis longæque exordia vitæ

His referare solet, quos sine falce necat.

Immoritur quisquis prauis affectibus, omnes

Et membris sensus curat humare suis :

Sincerus puræ ut tandem rationis alumnus

Solius recti viuat ad arbitrium.

Talis cum moritur, fruitur mox perpete vitæ:

Sit licet in gremio mors inimica suo.

O homo, amas vitæ æternos gustare saporis :

Sic assuesce prius, ne moriari, mori.



BIBLIOTH. UNIV.



JAGELLONICAE

Tym sie czele konzoc herbem kazdy pieczetnie :  
Czemusz z rodzajem pycha na harc wylatnie :

Biblioteka Jagiellońska



stdr0020680

